

Strona pierwsza: Na niebieskim tle czarny tekst. Maluj Mimo wszystko. Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury „Grupa na Zamku” w Oświęcimiu. 7-27.04.2021 r.

Strona druga: Rozmowa z Jerzym Demskim, prezesem zarządu Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Grupa na Zamku” w Oświęcimiu. Wystawa „Maluj Mimo Wszystko” to prezentacja kilkudziesięciu obrazów, powstałych w trakcie ubiegłorocznego Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego. Wydarzenie stanowiło jeden z elementów obchodów 35-lecia Stowarzyszenia

Pytanie: Na wystawie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaworznie oglądaliśmy prace, które powstały podczas pleneru „Maluj Mimo Wszystko”, zorganizowanego w ramach obchodów 35-lecia Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury „Grupa na Zamku” w partnerstwie finansowym z Urzędem Miasta Oświęcim. Gdzie odbył się plener i dlaczego takie hasło: „Maluj mimo wszystko”, to znaczy mimo co? Odpowiedź: Tak naprawdę są to słowa Vincenta van Gogha: „Jeśli słyszysz w sobie głos mówiący: nie umiesz malować, maluj mimo wszystko, a ten głos ucichnie, i my często tego cytatu używamy. „Maluj mimo wszystko” wypadło w roku pandemii, można więc też przyjąć – maluj mimo pandemii. Ale raczej wiąże się to z tym, że często mówimy, iż malować nie potrafimy. Dlatego maluj mimo wszystko; mimo że nie potrafisz, że ktoś powie, że to nieładne – po prostu maluj. Jeśli chodzi o nasze plenery to są one pewnego rodzaju spotkaniami z racji tego, że grupa jest rozproszona po całej Polsce. Od paru lat robimy plenery, a na ten zjeżdżamy się do Lipowej, niedaleko Zatora. Jest tam taka agroturystyka z przepięknym ogrodem, gdzie w czerwcu artyści zasiadają przed swoimi sztalugami i malują... Kiedyś trafiliśmy do tej Doliny Karpia i ktoś nam polecił tego gospodarza i tak się zaczęło. Wybraliśmy to miejsce ze względu na widoki. Dzisiaj stało się naszą bazą, a gospodarz jest naszym członkiem i mamy możliwości wystawiennicze. Pytanie: Plener miał miejsce w lipcu 2020 r. a więc w samym środku pandemicznej rzeczywistości. Odpowiedź: Wydaje się nam, że ta pandemia trwa już co najmniej 10 lat i mało kto wierzył, że ten plener zorganizujemy, ale udało się. Mieliśmy jeszcze jeden zjazd na przełomie lipca i sierpnia w Bukowinie Tatrzańskiej dla 40 osób. Nazwaliśmy go „Jest już przepięknie”, bo wydawało się nam, że jest już dobrze. I było dobrze, bo nikt nie zachorował. Świadomość pandemii jest na obrazach - niektóre prace posiadają pewne elementy z nią kojarzone. Nie malujemy tylko pięknych widoków, ale też rzeczywistość, która nas otacza.

Pytanie: Wśród prac z pleneru dominują te o tematyce pejzażowej. To ulubiony motyw malarzy amatorów, a może „wina” przyrody, że nie sposób było się oprzeć jej urokowi? Odpowiedź: Tym razem faktycznie tak jest, ale jak się spojrzy na prace z innych plenerów, to nie ma tylu pejzaży. Grupa jest bardzo zróżnicowana: niektórzy dobrze się czują w architekturze, inni w pejzażu czy karykaturze. Ja nie maluję pejzaży - raczej wolę je oglądać. To jest indywidualna sprawa każdego. Generalnie na plenerach staramy się nie narzucać tematu, chociaż oczywiście plenery tematyczne też się zdarzają, np. malujemy obraz o tematyce historycznej. Wtedy jednak ta wolność artystyczna jest ograniczona, a plener jest świętem więc staramy się, żeby to było na luzie. Pytanie: Czy w trakcie pleneru towarzyszy Państwu malarz profesjonalista, który udziela wskazówek, a może czasami sam coś poprawi? Odpowiedź: Większość naszych członków to osoby w wieku dojrzałym. Niektórzy malowali od dziecka, prowadzili jakieś zajęcia plastyczne, zdobywali doświadczenie własną pracą. Każdy plener też może czegoś nauczyć. Oczywiście są osoby, które malują zupełnie inaczej niż kiedyś. Nie wiem, czy można coś poprawić, czy coś mogłoby wyjść lepiej lub gorzej i raczej unikamy obecności artysty profesjonalisty. Większość członków to osoby zasłużone dla kultury polskiej - laureaci wielu konkursów plastycznych w tym Art Naif Festiwal.

Strona trzecia: Na niebieskim tle dwie reprodukcje prac malarskich. Pierwsza praca podpisana nazwiskiem Jolanta Kućka-Noworyta przedstawia kolorową łąkę pełną kwiatów. Druga reprodukcja podpisana nazwiskiem Danuta Kmiecik przedstawia słoneczniki. Strona czwarta: Na niebieskim tle dwie reprodukcje prac malarskich. Pierwsza praca podpisana nazwiskiem Józef Watychowicz przedstawia widok na pasmo górskie położone nad jeziorem. Druga praca podpisana nazwiskiem Marek Zaremba przedstawia łąkę z widocznym w oddali pasmem górskim. Strona piąta: Pytanie: Stowarzyszenie nosi nazwę : „Grupa na Zamku”. Proszę coś o tym powiedzieć. O jaki zamek chodzi? Odpowiedź: To długa historia. Najpierw było to Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury. Potem nazwa zmieniła się na Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury i tak

pozostało. Stowarzyszenie miało siedzibę na zamku w Oświęcimiu. Tam mieliśmy swój pokój i wtedy Stowarzyszenie zaczęło z dumą nazywać siebie „Grupą na Zamku”. Po piętnastu latach zamek został przejęty przez Urząd Miasta i dziś po jego remoncie nie znajdziemy już tego pokoju. Grupa opuściła więc zamek i dostała inną siedzibę. W tym czasie z zamku zrobiono muzeum. Dwa lata temu znowu w pewnym sensie wróciliśmy na zamek: nie posiadamy wprawdzie tam własnego lokum, ale spotkania grupy znowu odbywają się na zamku w Oświęcimiu, więc wszystko wróciło na swoje tory - można powiedzieć, że wróciliśmy do swoich korzeni. Pytanie: Realizowaliście Państwo projekt: „Wolna Ukochana Ojczyzna – 100 lat Odzyskania Niepodległości” i „Sztuka Bliżej Nas”? Na czym one polegały? Odpowiedź: To było duże wyzwanie dla nas. W ten projekt wchodziło wydanie medalu, cykl wystaw, konkursy dla dzieci. Zorganizowaliśmy plener i powstały obrazy o typowym zabarwieniu patriotycznym, batalistycznym i historycznym. W plenerze wzięli udział artyści z całej Polski. Część z tych prac będzie pokazana w Warszawie. Drugi projekt z 2019 roku nosił nazwę „Sztuka Bliżej Nas. Oświęcim z Innej Perspektywy”. Naszych prac może nie pokazujemy w galeriach, ale wystawiamy się w bibliotekach, ratuszu, urzędzie miasta i innych miejscach publicznych. Malujemy też na Rynku przy ludziach. Uważamy, że ta sztuka powinna być bliżej nas, bliżej ludzi. Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie jest takim bardzo dobrym miejscem, bo jest powszechnie dostępna. Teraz jest taki ogólny trend dostępności sztuki, stąd wchodzi nawet do galerii handlowych. Miasto Oświęcim jest znane, ale jego długa historia i piękny zamek niestety nie. Na tym plenerze odtworzyliśmy stary Oświęcim, często już zapomniany, zachowany jedynie na starych widokówkach czy fotografiach. Ten Oświęcim został już tylko na tych obrazach, fizycznie już go nie ma. Pytanie: Zapewne każdy plener był inny, może więc jakiś szczególnie utkwił w Pana i uczestników pamięci? Odpowiedź: Trudno mi powiedzieć. Każdy z plenerów jest inny, każdy coś wnosi. Połowa naszej grupy jest z tego terenu, z Oświęcimia, druga - z całej Polski, od Płocka po Wrocław. Dlatego te plenery są dla nas świętem: można się spotkać, porozmawiać, wymienić doświadczenia. Dlatego trudno powiedzieć, który plener najbardziej zapadł mi w pamięć - wszystkie były jedyne w swoim rodzaju. Jednak raz na pięć lat organizujemy wyjątkowy plener; w naszym regionie jest sporo górników, ja też pracuję w kopalni „Piast” i żeby upamiętnić takie wydarzenie, jak najdłuższy strajk pod ziemią z 1981 r. organizujemy poświęcony mu plener. Te obrazy potem trafiają do różnych właścicieli, dużo prac znajduje się za granicą.

Strona szósta: Na niebieskim tle trzy reprodukcje prac malarskich. Pierwsza reprodukcja podpisana nazwiskiem Lidia Kubisztal przedstawia wazon pełen różowych piwonii. Druga reprodukcja podpisana nazwiskiem Mira Sabatowicz przedstawia widok ścieżki leśnej. Trzecia reprodukcja podpisana nazwiskiem Teresa Urbańczyk przedstawia różowe malwy. Strona siódma: Pytanie: W tym roku również spotkacie się Państwo w jakimś uroczym zakątku natury? Czy odbędą się kolejne plenery? Odpowiedź: Trudno powiedzieć. Planujemy w czerwcu w Lipowej i potem w Bukowinie (poświęcony strajkowi w kopalni „Piast” z 1981 r.) i bądźmy dobrej myśli... Nowe obrazy na pewno powstaną. Z Jerzym Demskim rozmawiała Olga Kasztelewicz. Poniżej pod tekstem na niebieskim tle reprodukcja pracy malarskiej podpisanej nazwiskiem Jerzy Demski. Przedstawia wizerunek konia w odcieniach błękitu. Strona ósma: Na białym tle czarny tekst. Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie, Rynek Główny 17, 43-600 Jaworzno. Opracowanie graficzne: Martyna Potoczny. Wywiad: Olga Kasztelewicz. Druk: Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie, Jaworzno 2021. Poniżej widoczne logotypy: ExLibris Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie, logo RSTK „Grupa na Zamku” Oświęcim, logo 120-lecie nadania praw miejskich miastu Jaworzno, Jaworzno – źródło energii. Obok kwadratowy kod QR prowadzący do strony internetowej Biblioteki.